**Stanowisko**

**w sprawie artykułu red. Marka Wielgo p.t. „Ogrody do obrony” zamieszczonego w Gazecie Wyborczej z dnia 26.02.13r.**

W związku z artykułem zamieszczonym w GW w dniu 26.02.13, a poświęconym obywatelskiemu projektowi ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, z przykrością stwierdzamy, iż materiał ten oceniamy jako nieobiektywny. Ogólny wydźwięk publikacji ma charakter dyskredytujący inicjatywę obywatelską. Wskazuje na to chociażby jej podtytuł sugerujący, iż działkowcy nie znają obywatelskiego projektu ustawy, co stoi w całkowitej sprzeczności z oczywistymi faktami.

Po pierwsze, inicjatywa obywatelska został poparta podpisami ponad 924 000 obywateli, z czego działkowcy stanowili zdecydowaną większość. Kampania prowadzona przez Komitet miała miejsce głównie w ogrodach działkowych. Media, niestety również GW, informowały o niej bardzo zdawkowo i nierzadko w sposób stronniczy. Po drugie, do ogrodów przesłano kilkadziesiąt tysięcy tekstów ustawy oraz przewodników po ustawie. Po trzecie, przez cały okres kampanii projekt ustawy był dostępny na stronie internetowej Komitetu. I wreszcie, w całym kraju odbyło się kilkaset otwartych spotkań poświęconych projektowi, w których nierzadko uczestniczyło po kilkuset działkowców. Komitet dołożył wszelkich starań, aby każdy zainteresowany miał możliwość zapoznania się z przedłożonymi propozycjami i podjął świadomą decyzję podpisując się pod projektem.

Co znamienne, redaktor M. Wielgo nie zdobył się na równą „odwagę” w krytykowaniu grupy posłów Platformy Obywatelskiej, na czele ze Stanisławem Huskowskim. Tymczasem oni, w odróżnieniu od Komitetu, szykują swój projekt w zaciszu gabinetów, jak ognia unikając kontaktu i dyskusji z działkowcami. O rzetelności artykułu dobitnie świadczy również fakt, iż autor nie podjął nawet najmniejszej próby skonfrontowania swoich poglądów z zainteresowanymi, czyli Komitetem. Efektem były wnioski i sugestie red. Wielgo, o których można śmiało stwierdzić, iż są oderwane od rzeczywistości.

Przykładem może być chociażby stwierdzenie, iż projekt obywatelski służy utrzymaniu monopolu PZD. W rzeczywistości projekt zapewnia działkowcom, że w każdym ogrodzie będą mieli możliwość demokratycznego podjęcia decyzji o wyłączeniu się z ogólnopolskiego stowarzyszenia i założenia odrębnej organizacji, ze 100% gwarancją przejęcia praw, które przysługują obecnie PZD.

Wbrew sugestiom red. Wielgo, który nakazuje „zachować czujność”, bo projekt zakłada zachowanie PZD, jako jednego ze stowarzyszeń ogrodowych, nikt nie ukrywa tego przed działkowcami. Wręcz przeciwnie, jest to wyraźnie podkreślane. Po pierwsze - choć może Pan redaktor tego nie rozumie - wielu działkowców utożsamia się z PZD i dostrzega korzyści płynące z posiadania ogólnopolskiej organizacji, która od lat skutecznie broni ich ogrodów przed próbami likwidacji. Po drugie, warunkiem transferu praw na ogrodowe stowarzyszenia jest właśnie zachowanie podmiotowości PZD – dlatego zresztą posłowi Huskowskiemu tak bardzo zależy na jego likwidacji.

Równie absurdalny jest zachwyt pana Wielgo nad koncepcją wielości stowarzyszeń w każdym ogrodzie, które konkurowałyby o zarządzanie. Redaktor Wielgo nie rozumie najwyraźniej, że dzięki demokratycznym regułom, ten sam efekt, co zmiana stowarzyszenia, daje zmiana jego władz. Fundamentalną zasadą w ogrodach, czego zresztą posłowie PO próbują działkowców pozbawić, jest prawo działkowców do wyboru ze swego grona osób, które zarządzają ROD.

To tylko niektóre z argumentów uzasadniających krytyczną recenzję publikacji red. Wielgo. Przedmiotowy artykuł należy ocenić jako niesprawiedliwy i ukazujący w krzywym zwierciadle inicjatywę ustawodawczą, popartą przez prawie milion obywateli. Sugestie, że osoby te nie wiedziały co czynią, uważamy za przejaw lekceważenia środowiska działkowców, tym razem nie ze strony polityków, ale dziennikarza. Stosując logikę i styl redaktora Wielgo, należałoby wezwać każdego, kto czyta jego materiały nt. prawnych zabezpieczeń istnienia ogrodów, aby „zachował czujność”. Wszak, jako redaktor naczelny dodatku do Gazety Wyborczej „Dom”, pośrednio utrzymuje się z pieniędzy reklamodawców - głównie firm deweloperskich, których stosunek do terenów ogrodów jest powszechnie znany.

Z powyższych względów Komitet wyraża nadzieję, że w przyszłości red. Wielgo zachowa wyższy standard dziennikarstwa. Reprezentując 924 801 osób podpisanych pod projektem, czujemy się zobligowani wezwać Pana redaktora, do traktowania czytelników z większym szacunkiem. Nie odbierając mu prawa do posiadania odmiennych poglądów na temat przyszłości ogrodów działkowych, życzylibyśmy sobie, aby w imię rzetelności dziennikarskiej, w sposób precyzyjny oddzielał fakty od własnych komentarzy, opinii, czy domysłów.

Liczymy też, że przygotowując kolejne publikacje na temat projektu, zadba o skonfrontowanie swych interpretacji z jego autorami. Niewątpliwie zmniejszy to ryzyko mylnych wykładni zapisów projektu, a w konsekwencji może nawet skłoni Pana redaktora do jego poparcia. Jeżeli bowiem rzeczywiście jest on przychylnie nastwiony do idei ogrodów działkowych i chodzi mu o dobro działkowców, to ma ten sam cel, co Komitet prowadzący kampanię pod hasłem „Ocalmy ogrody”.

**Komitet Inicjatywy Ustawodawczej**

**Projektu Ustawy**

**o Rodzinnych Ogrodach Działkowych**

*Warszawa dn. 28 lutego 2013r.*